Mateusz Gaze

Uniwersytet Łódzki

Stylizacja jako sposób budowania komizmu językowego

W niniejszym artykule przedstawię najbardziej złożony sposób budowania komizmu językowego, jakim jest stylizacja. Materiał wyekscerpowano z felietonów radiowych Tomasza Olbratowskiego wydanych w 2005 r. pod tytułem *Wstawaj, szkoda DNiA!* oraz z wygłaszanych na antenie radia RMF FM od listopada 2010 roku do kwietnia 2011. W drugim przypadku tekst felietonów spisano z plików zarchiwizowanych na stronie internetowej radia.

Problem komizmu jest jednym z najbardziej złożonych i wielopłaszczyznowych zagadnień estetyki. Interesuje teoretyków i historyków poszczególnych form sztuki, socjologów, psychologów, antropologów, etnografów i pedagogów [Dziemidok 1967: 10].

Temat komizmu, zarówno językowego, jak i sytuacyjnego, nurtował uczonych już od starożytności. Wynikało to zapewne z zakresu sytuacji komicznych, które właściwie są nieograniczone i mają swoje źródło w układzie sytuacyjnym. Często są wypadkową wielu czynników, które same w sobie nie muszą być śmieszne.

Arystoteles, wybitny filozof antyczny, zajmował się przede wszystkim komizmem sytuacyjnym, którego źródła upatrywał w przewadze odbiorcy nad przedmiotem śmiesznym [Arystoteles 1989]. Nowożytnymi kontynuatorami teorii wyższości byli Tomasz Hobbes oraz niemieccy myśliciele romantyczni: A. Schlegel i F. Schelling [Buttler 2001: 11].

Polemikę z tymi teoriami podjął Aleksander Bain, który był twórcą teorii komizmu zależnego od uczuć i woli. Dla niego komizm jest następstwem wzrostu poczucia wartości odbiorcy,

nieoczekiwanym ujawnieniem się słabości, niedoskonałości zjawisk, osób, przedmiotów, zazwyczaj budzących szacunek lub podziw. Najlepiej widać to na przykładzie szacownego, starszego pana, który wywraca się na ulicy, czy też aktora, który myli się, recytując patetyczny tekst na scenie. Podobną teorię przedstawił Karol Gross. Dla niego komizm to zabawa, gra imitująca walkę. Odbiorca śmiechem deprecjonuje przeciwnika, przedmiot śmieszny. Karol Ueberhorst rozumie podłoże komizmu jako dostrzeżenie u kogoś ujemnej cechy, której nie posiada odbiorca [Buttler 2001: 12].

Kolejną teorią jest teoria kontrastu, której twórcą był Immanuel Kant. Odbiór zjawiska komicznego jest traktowany jako proces intelektualny, zasadzający się na obróceniu oczekiwań w nicłość. Rozwinął ją Artur Schopenhauer w teorii sprzeczności, która jest teorią skrajnie intelektualną. Percepcja komiczna to błąd w rozumowaniu. Śmieszny może być każdy fakt niewłaściwie interpretowany na podstawie błędnych cech. Na inny aspekt kładzie nacisk teoria Herberta Spencera. Badał on percepcję zjawisk śmiesznych i procesy jej towarzyszące. Człowiek, będący świadkiem czy uczestnikiem wydarzenia śmiesznego, kumuluje w sobie pewną ilość energii psychicznej, która w wyniku nieoczekiwanego obrotu sprawy nie zostaje zużyta. Nadmiar jej wyładowuje się zastępczo w formie ruchów mięśni, czego wynikiem jest często śmiech [Buttler 2001: 13–14].

Teorii komizmu istnieje zdecydowanie więcej, co pokazuje, jak rozległe i skomplikowane jest to zjawisko. Najogólniej teorie te można podzielić na trzy grupy:

1. Teorie przedmiotowe – analizujące cechy przedmiotu komicznego.
2. Teorie podmiotowe – badające reakcje obserwatora.
3. Teorie funkcyjne – ich celem jest określenie roli faktów komicznych i reakcji na nie.

Pozwalają one jednak wywnioskować, że zakres zjawisk komicznych jest nieograniczony. Jak zauważa D. Buttler, „komiczność” realizuje się w doraźnym układzie sytuacyjnym i bywa wypadkową różnorodnych czynników [Buttler 2001: 8].

Problemem, z którym musieli uporać się badacze zjawisk komicznych, jest zdefiniowanie podstawowych pojęć z tej dziedziny, tj. humoru, komizmu, dowcipu. Nie ma wątpliwości, że są to wyrazy bliskoznaczne, często używane wymiennie. Najodpowiedniejsze wydaje się traktowanie pojęcia komizmu jako najszerzego znaczeniowo. Potwierdzeniem tego może być koncepcja W. Schmidta-Hiddinga, który podzielił komizm na osiem kategorii: *humor, dowcip, ironia, satyra, sarkazm, żart, nonsens, cynizm* [Żygulski 1976: 6].

Felieton jest jednym z „gatunków publicystyki, swobodnym w charakterze, często posługującym się literackimi środkami ekspresji” [Słownik terminów literackich 1998: 151]. Tradycja gatunku sięga przełomu XVIII i XIX wieku, a za jego kolebkę uważa się Francję. Nazwa wywodzi się od francuskich słów *feuille* – liść, kartka, a *feuilleton* – oznacza złożony na czworo arkusz. Początkowo felieton był umieszczany w dolnej części kolumny dziennika i zawierał materiały o charakterze krytycznoliterackim i rozrywkowym. M. Wojtak nazywa felieton gatunkiem hybrydycznym, usytuowanym w obrębie publicystyki zorientowanej literacko [Wojtak 2004: 202]. Felieton jako gatunek na pograniczu stylów zawiera eksponenty wartości stylu artystycznego (kreacja fikcyjnego świata, dominacja funkcji estetycznej) i stylu publicystycznego (informowanie, wyrażanie opinii). Owo połączenie może zachodzić na płaszczyźnie informacji. Felieton zawiera pewną prawdziwą informację, „ale podaną w efektownym opakowaniu: przetworzoną, zakamuflowaną, metaforyczną” [Pałuszyńska 2007: 496].

Komizm językowy w felietonach został dokładnie opisany przez B. Grochałę [Grochała 2006]. Wydzieliła ona sześć grup komizmu językowego: komizm oparty na frazematyce, komizm oparty na leksyce, komizm oparty na fonetyce, komizm oparty na zmianie formy graficznej, komizm oparty na fleksji, komizm oparty na stylizacji. Podział stworzony przez badaczkę stał się punktem wyjścia mojej analizy¹.

---

¹ Frazematyka i leksyka jako źródła budowania komizmu słownego zostały omówione w osobnych artykułach [Gaze 2012], [Gaze 2013].

Tomasz Olbratowski jest dziennikarzem radiowym, satyrykiem i błyskotliwym felietonistą, który ukończył studia Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1992 roku pracuje jako dziennikarz w radiu RMF FM. Początkowo pracował w redakcji informacyjnej, później był sekretarzem redakcji. Od roku 1998 pracuje przy porannym programie krakowskiej stacji. Codziennie ok. 7:50 prezentuje swoje satyryczne felietony w audycji *Wstawaj, szkoda dnia!*. Wraz z Przemysławem Skowronem jest gospodarzem *Wolnych Żartów* w RMF FM. Tomasz Olbratowski współpracuje także z Kabaretem pod Wyrwigroszem. Wraz z członkami kabaretu stworzył cykl „Między Bugiem a prawdą” emitowany dwa razy w tygodniu w Radiu RMF. W 2007 roku został wybrany Dziennikarzem Roku Małopolski².

Mechanizm komizmu opartego na stylizacji jest najbardziej złożony. Samą stylizację też rozumie się różnie. Za *Słownikiem terminów literackich* przyjęto, że stylizacja to „jeden z głównych przejawów intertekstualności: celowe naśladowanie w wypowiedzi realizującej określony styl niektórych istotnych właściwości stylu innego, wyraziście rozpoznawalnego jako cudzy i zewnętrzny wobec wypowiedzi” [*Słownik terminów literackich* 1998: 538–539]. A. Kulawik opisuje istotę zjawiska stylizacji, odwołując się do nadawcy tekstu, który w trakcie jego formowania „zmienia kryteria wyboru i układu elementów językowych, w wyniku czego uzyskuje odmienne jakości stylistyczne w stosunku do tych, jakimi posługiwał się jako jemu właściwymi” [Kulawik 1990:171]. Stylizacja jest więc sposobem stylistycznego różnicowania tekstu, poprzez odwoływanie się do subkodów języka współczesnego, któregoś ze współczesnych lub minionych stylów literackich, języka dawnych epok, konkretnego pisarza czy pojedynczego utworu. Zastosowanie tego zabiegu sprawia, że tekst przeciwstawia sobie przynajmniej dwa sposoby mówienia, które ujawnić mogą stosunek nadawcy do tych zjawisk językowych i literackich, które okazjonalnie traktuje się jako wzorce stylistyczne.

---

² Na podstawie http://pl.wikipedia.org/wiki/Tomasz_Olbratowski [dostęp 28.03.2014].

Sam tytuł główny zbioru felietonów i tytuły podrozdziałów są stylizowane na język naukowy, gdzie wykorzystuje się terminy oraz profesjonalizmy (*badanie zawartości, metoda węgla C-14, zarys ogólnej teorii, ujęcie korpuskularne, rekuperacja diagonalnych podań* etc.), a sam język jest bezosobowy. Zastosowanie terminologii sugeruje łączność z danymi naukami ścisłymi, jednakże łączności tej nie ma, a tytuły nie mają oparcia w rzeczywistości:

Polityka. Badanie zawartości motywów wątków ideowych polskiej sceny politycznej uzyskane metodą węgla C-14 oraz na czuja. Rola modelu na wybranych przykładach [Olbratowski 2005: 13].

Służba zdrowia. Krótki wstęp do zarysu ogólnej teorii reform służby zdrowia w ujęciu korpuskularnym i każdym innym. Praca pod redakcją [Olbratowski 2005: 227]

Sport. Wpływ wysokości ustawienia poprzeczki w świetle trudności postawionych warunków gry na rekuperację diagonalnych podań w poprzek z głębi pola. Przyczynki do skutków. [Olbratowski 2005: 183]

Przezabawna jest stylizacja biblijna jednego z utworów, a dokładniej stylizacja na nowotestamentowe listy apostołów, pełne środków perswazyjnych (*upominam was, będziecie podawać* itp.) Wykorzystany zostaje ten sam schemat budowy listu, w który wplecione zostają wyrazy kojarzące się z Biblią, jak np. *jadło, świątynia, księga, miłować*:

Czytanie z rozporządzenia Unii Europejskiej „Dobre praktyki produkcyjne” z księgi Powtórzonych temperatur: „Bracia, usta moje otwały się do was, przeto upominam was, w imię Unii naszej Europejskiej, abyście pilnie ucha nadstawili. Nie chciałbym, bracia, byście trwali w niewiedzy co do temperatur jadała, które w waszych świątyniach kulinarnych lokalami zwanymi podawać macie. Odtąd herbatę waszą podawać będziecie w temperaturze 80 stopni Celsjusza, a zupa wasza

w temperaturze 75 stopni podawana będzie, drób podasz w temperaturze 63 stopni. Nie 62 ani nie 64, ale właśnie 63. (...) A Unia niech będzie z wami wszystkimi, którzy miłujecie właśnie temperatury. Amen. [Olbratowski 2005: 175–176]

Kolejną, łatwą do rozpoznania stylizacją, jest archaizacja. Fe-lieton stylizowany jest na utwór hagiograficzny, tyle że jego bohaterem jest Grzegorz Kołodko. Schemat fabuły jest taki sam jak w utworze hagiograficznym: cudowne narodzenie, życie pełne świętości, służby innym, niekiedy oparte na ascezie; cuda. Łączność z literaturą średniowieczną podtrzymana zostaje przez wykorzystanie imiesłów przysłówkowych (*wszedłszy, płacząc*), łacińską składnię (orzeczenie na końcu zdania) i charakterystyczne leksemy (*miłować, kroczyć, cnota, godny zaszczytu*):

Wyszedłszy z lat dziecinnych, nauczył się czytać i udał się do szkół podstawowych i średnich. Dzięki jego uczęszczaniu szkoły średnie stały się szkołami dobrymi. Z dnia na dzień wzrastała i szeroko się rozchodziła chwała jego cnót. I tak Grzegorz zaszczytnie został wybrany na ministra, choć smucąc się i płacząc, zapewniał, że nie jest godzien. A tymczasem nie tylko ludzie, ale i duch wolnego rynku, drżąc przed jego nadejściem, poświadczali, że właśnie Grzegorz jest godny tego zaszczytu. (...). [Olbratowski 2005: 47–48]

Tytuł tomu jest stylizowany na tytuły barokowe, które słynęły z rozbudowanych, bogatych konstrukcji, jak tytuły poematu Hieronima Morsztyna *Światowa rozkosz z ochmistrem swoim i ze dwunastą swoich służebnych panien*, czy traktatu Benedykta Chmielowskiego *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scjencji pełna*. T. Olbratowski zastosował także łacińską składnię, która zasadza się na schemacie SOV (subiectum – obiectum – verbum):

Wstawaj, szkoda DNIA albo zbiór wszelkich głupot pełny na różne tematy oraz kwestie podzielony, mądrym dla pamięci, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowany. [Olbratowski 2005: 1]

Jeden z felietonów zbudowany jest na wzór piosenki biesiadnej pt. *Felek Zdankiewicz*. Wykorzystany został ten sam szyk, podobne metrum i refren *ojra, tarira ojra*:

Pan Zygmunt Kapusta to chłopak morowy, szedł ulica Brzeską na dworzec kolejowy, ojra, tarira ojra, tarira raz dwa trzy.
[Olbratowski 2005: 100–101]

Zabawna stylizacja pojawia się w felietonie o polskich politykach, których zachowanie zostało skrytykowane i wyśmiane:

Bieg na 10 kilometrów zaproponował premier Tusk szefowi SLD Napieralskiemu, bo Napieralski zarzucił, że Tusk jest zmęczony (...) – Ja zmęczony? Ja? – I wyzwiał Napieralskiego na ten bieg: „Najlepiej o siódmej rano w Łazienkach w Warszawie, czekam do niedzieli 22 maja. Mam nadzieję, że nie zabraknie odwagi”. [17.05.2011]

W analizowanym fragmencie komizm polega na odwołaniu się do tekstu rycerskiego wyzwania na pojedynek. Jego charakter odznacza się znacznym stopniem oficjalności. O właściwościach komicznych współdecyduje tutaj fakt, że walka o honor, która wiązała się z pojedynekami rycerskimi, została pozbawiona patosu – o zachowaniu honoru ma decydować bieg w warszawskich Łazienkach.

W felietonie, w którym dziennikarz wyraża swoje zdanie na temat rosnącej liczby urzędników i ich głównego zadania, którym jest uproszczenie przepisów, pojawia się napisany w stylu urzędowym przepis na „fileta rybnego”:

- (...) Punkt 1. Filet jest to obrana z układu kostnego część ryby o określonej grubości, długości i szerokości.
2. Filet rybny musi zostać nabyty w punkcie posiadającym zezwolenie na obrót produktami rybnymi.
3. Zapłatę za fileta należy uiścić obowiązującą w Polsce walutą lub kartą płatniczą. W razie nieposiadania przez kupującego odliczonej kwoty sprzedawca zobowiązany jest wydać resztę.

4. Kupujący filet jest zobowiązany sprawdzić stopień świeżości fileta, a sprzedający zobowiązany jest taką świeżość zapewnić.
5. Transport fileta do miejsca jego obróbki cieplnej może odbywać się jedynie dowolnym środkiem komunikacji miejskiej i/lub prywatnej, albo pieszo.
6. Osoba transportująca fileta jest zobowiązana dotrzeć z filetem do miejsca przeznaczenia.
7. Do obróbki cieplnej fileta (smażenie) uprawniona jest osoba, która filet nabyła lub dowolna osoba wyznaczona przez nabywcę fileta lub inną dowolną osobę.
8. Osoba wyznaczona do obróbki fileta jest zobowiązana do zachowania szczególnej ostrożności.
9. Filet może być smażony jedynie według obowiązujących przepisów kulinarnych lub według dowolnej metody znanej osobie wyznaczonej do obróbki cieplnej fileta.
10. Usmażonego fileta należy spożywać według ogólnych, ustalonych zasad spożywania potraw, uregulowanych odrębnymi przepisami.
11. W razie zatrucia filetem należy zawiadomić odpowiednie służby ratownicze. (...) [20. 12. 2012]

Styl urzędowy należy do sfery komunikacji społecznej związanej z działalnością administracyjno-prawną. Jego gatunki, takie jak: zarządzenia, uchwały czy instrukcje, służą kreowaniu wzorców zachowań i egzekwowaniu ich realizacji. Cele takie wymagają precyzji, dokładności sformułowań, a także standaryzacji zarówno w obrębie budowy tekstów, jak i formułowania mniejszych jednostek językowych. Do podstawowych cech stylu urzędowego w związku z tym można zaliczyć: dyrektywność, bezosobowy charakter wypowiedzi, precyzję i standardowość [Wojtak 1993: 155–171].

Obecnymi w omawianym przykładzie wyznacznikami językowymi stylu urzędowego są: nakazy, zakazy, pozwolenie, wyrażone takimi sformułowaniami, jak: *musi zostać nabyty, należy uiścić, zobowiązany jest, może odbywać się, należy spożywać, należy zawiadomić*. Tekst zawiera także nieosobowe formy czasowników

oraz konstrukcje strony biernej: być/zostać + imiesłów przymiotnikowy bierny, które podkreślają oficjalny charakter więzi między nadawcami a odbiorcami tekstu. W felietonie tym wyeliminowano słownictwo kolokwialne i ekspresywne. Precyzyjność wypowiedzi uzyskana została poprzez zastosowanie formuł językowych i słownictwa specjalistycznego, takiego jak: układ kostny, nabyć, uiścić, waluta, stopień świeżości, miejsce obróbki cieplnej, środek komunikacji miejskiej, środek komunikacji prywatnej, spożywać, służby ratownicze. Jednym z eksponentów stylowych jest także dążenie do precyzji przejawiające się w szablonowej konstrukcji tekstu polegającej na ujęciu jego treści w formie punktów. Wymóg precyzji tekstu urzędowego zobowiązuje do stosowania w nim zasady powtarzania tych samych terminów na oznaczenie określonych pojęć, a tym samym do zrezygnowania z synonimów.

O komicznym charakterze tego tekstu decyduje fakt, że dla objaśnienia tak prostej czynności, jaką jest przyrządzenie smażonej ryby, autor podał przepis stylizowany na tekst instrukcji. Gatunek ten stał się nieodłącznym elementem jakiejkolwiek działalności gospodarczej w wyniku wejścia w życie odpowiednich dyrektyw unijnych. Zabieg ten miał na celu wytworzenie w tekście właściwości komicznych oraz ukazanie absurdalności działań rządu i urzędników.

Tekst felietonu, w którym dziennikarz wyraża swoją opinię na temat wprowadzenia przez Unię Europejską limitów na produkcję cukru, stylizowany jest na propagandowe przemówienie Władysława Gomułki:

Towarzysze Polacy! Do mnie, do wysokiego komisarza Unii Europejskiej, docierają głosy niezadowolenia z rosnących cen cukru w Polsce, między innymi z powodu unijnych limitów dla Polski na jego produkcję. Te głosy mówią, że niby jak by limitów nie było, to producenci rzuciliby cukier na rynek i ceny by spadły. Nie będę słodził. Te głosy podniesione na limity urwiemy w połowie ich zarodka. Towarzysze Polacy, jestem tu pło to, aby wam wytłumaczyć szerszy horyzont zjawisk rzutujących na całokształt widnokręgu naszej

rzeczywistości. Dając odpór głosom, które wyciągają swe sępie łapy uzbrojone w siekierę wrogiej demagogii, pomyślmy wspólnie, co by się stało, gdyby limitów nie było. Produkcenci cukru, omamieni nieuzasadnionym zyskiem, produkowałiby dowolne ilości cukru, co doprowadziłoby do wolnej konkurencji, a w konsekwencji do wolnego rynku i rozpaśanego kapitalizmu i spadku cen. Brak regulacji produkcji poprzez limity oznaczałby mniej dyrektyw, to po co by my we władzach Unii wtedy byli? Ucierpiałaby na tym budowa ogólnoeuropejskiego socjalizmu/ Dlatego lepiej cierpieć i płacić wkrótce za cukier 7 złotych za kilo, niż nie cierpieć i płacić mniej, bo cierpienie uszlachetnia i umacnia kręgosłup ideologiczny w walce o międzynarodowy internacjonalizm, jakim go chcemy widzieć i mieć. Europejczycy wszystkich krajów, łączcie się, a nie zajmujcie się cenami cukru, bo od tego są mądrzejsi. To tyle. [01.03.2011]

O zabawnym charakterze tekstu decydują zabiegi stylizacyjne obecne na wszystkich poziomach języka. W warstwie fonetycznej odnaleźć można elementy gwarowe, które pojawiały się również w przemówieniach W. Gomułki: *pło to (po to), wolny (wolniej)*. Należy również podkreślić fakt, że T. Olbratowski wygłaszając felieton zastosował ten sam kontur intonacyjny, który charakteryzował I sekretarza PZPR³. Elementy morfologiczne odwołujące się do przemówień z okresu PRL to: stosowanie formy pierwszej osoby liczby mnogiej czasowników na określenie nadawcy i odbiory (podkreśla kolektywność): *urwiemy, pomyślmy, chcemy*. Należy odnotować również fakt zastosowania gwarowego sposobu budowania pierwszej osoby liczby mnogiej czasu przeszłego: *po co my to robili*. O zabawnej stylizacji decydują również kontaminacje związków frazeologicznych: *urwać coś w Połowie zarodka (urwać coś w połowie i zdławić/zdusić w zarodku)* i formuły idiomatyczne: *horyzont zjawisk, sępie łapy, siekiera wrogiej demagogii, kręgosłup*

---

³ Wnioski na podstawie porównania wystąpień W. Gomułki, dostępnych na stronie <http://www.youtube.com/watch?v=pwQTHsMSDF8> [dostęp 28.03.2014] oraz tekstu T. Olbratowskiego.

ideologiczny, rozpasany kapitalizm, które w przemówieniach peerelowskich służyć miały narzuceniu dychotomicznego podziału świata. Odwołaniom do przemówień komunistycznych służą również apostrofy: *Towarzysze Polacy!* i stosowanie formuł peryfrastycznych typu *te głosy*. Celowe błędy, jak chociażby wspomniana kontaminacja frazeologiczna czy pleonazm (*międzynarodowy internacjonalizm*) służyć mają zapewne charakteryzowaniu nadawcy tego przemówienia. Celem zabiegów stylizacyjnych zastosowanych w felietonie jest wykpienie sprawy nałożonych przez UE na Polskę limitów na produkcję cukru. Zastosowanie do tego stylizacji na przemówienia W. Gomułki ma zapewne pokazać pewne podobieństwa między działaniem władz PRL a UE.

Reasumując, komizm oparty na stylizacji jest najbardziej złożonym sposobem budowania komizmu językowego. Celem zabiegów stylizacyjnych jest takie ukształtowanie tekstu, by przypominał on teksty już istniejące. Odmienne, od właściwych autorowi, jakości stylistyczne osiągane są przez zmianę kryteriów wyboru i układu elementów językowych wszystkich poziomów języka. Odwołanie się do poszczególnych zjawisk językowych stanowiących podstawę stylizacji pozwala na ujawnienie stosunku nadawcy do faktów językowych i pozajęzykowych.

W felietonach T. Olbratowskiego stylizacja ma na celu przede wszystkim wytworzenie w tekście właściwości komicznych. Stanowi także popis erudycji i umiejętności językowych autora. Teksty są codziennym komentarzem dotyczącym spraw życia politycznego, kulturalnego i społecznego. Wszelkie przejawy komizmu dysautomatyzują percepcję felietonu, a komizm oparty na stylizacji wymaga interpretacji dwóch tekstów (felietonu i tekstu, który jest matrycą do stylizacji). Biorąc pod uwagę fakt, że felietony te są wygłaszane na antenie ogólnopolskiego, komercyjnego radia, należy przyznać, że są one idealne do porannej intelektualnej pobudki milionów Polaków. A ich kilkunastoletnia tradycja pokazuje, że słuchacze takiej pobudki potrzebują.

Bibliografia

- Arystoteles [1989], *Poetyka*, BN II 209, Ossolineum, Wrocław.
- Buttler D. [2001], *Polski dowcip językowy*, PWN, Warszawa.
- Dziemidok B. [1967], *O komizmie*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Gaze M. [2012], *Frazematyka jako źródło budowania komizmu językowego*, [w:] *Rozrywka w mediach*, Burska K., Czarnek P. (red.), Primum Verbum, Łódź, s. 80–87.
- Gaze M. [2013], *Komizm językowy w felietonach Tomasza Olbratowskiego, czyli o tekstach nie dla wszystkich*, [w:] *Glottodydaktyka – media – komunikacja. Kształtowanie kompetencji komunikacyjnej*, Dembowska-Wosik I., Pałuszyńska E. (red.), „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 20, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 239–248.
- Grochala B. [2006], *Komizm językowy w felietonach Antoniego Słonimskiego*, Pictor, Łódź.
- Kulawik A. [1990], *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*, PWN, Warszawa.
- Olbratowski T. [2005], *Wstawaj, szkoda DNiA*, Zys i S-ka, Poznań.
- Pałuszyńska E. [2007], *Felieton jako gatunek na pograniczu publicystyki i literatury*, [w:] *Pogranicza*, Kowalska D. (red.), Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 487–496.
- Słownik terminów literackich* [1998], Sławiński J. i in. (red.), Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Wojtak M. [1993], *Styl urzędowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*, Bartmiński J. (red.), Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 155–171.
- Wojtak M. [2004], *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Żygulski K. [1976], *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- <http://www.youtube.com/watch?v=pwQTHsMSDF8> [dostęp 28.03.2014].
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Tomasz_Olbratowski [dostęp 28.03.2014].